

Sygn. akt III CZP 87/19

## UCHWAŁA

Dnia 15 września 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Monika Koba

SSN Roman Trzaskowski

Protokolant Maryla Czajkowska

w sprawie z powództwa L. D. i A. D.  
przeciwko Bankowi (...) S.A. w W.  
z udziałem prokuratora Prokuratury Rejonowej w L. Grzegorza Buconia  
delegowanego do Prokuratury Krajowej  
o ustalenie,  
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym  
w dniu 15 września 2020 r.,  
zagadnienia prawnego  
przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w (...)  
postanowieniem z dnia 3 października 2019 r., sygn. akt I ACa (...),

"Czy w sprawie między konsumentem a Bankiem o ustalenie nieważności w całości - umowy kredytu hipotecznego formalnie zawartego w walucie obcej (CHF) a wypłaconego i spłacanego w walucie polskiej, Sąd w ramach postępowania apelacyjnego - w sytuacji ustalenia, że część postanowień umowy stanowi niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., może w świetle art. 321 § 1 k.p.c. orzec, iż tylko określone postanowienia umowy (a nie cała umowa) są bezskuteczne lub nieważne?"

podjął uchwałę:

**Żądanie uznania postanowienia wzorca umowy za niewiążące konsumenta (art. 385<sup>1</sup> k.c.) nie jest tożsame ani nie zawiera się w żądaniu ustalenia nieważności umowy (art. 58 k.c.).**

## UZASADNIENIE

Powodowie L. D. i A. D. wniesli o uznanie za nieważną w całości umowy kredytu hipotecznego, którą jako konsumenci zawarli z (...) Bankiem Spółką Akcyjną w W., a to na mocy art. 58 § 1 k.c., z uwagi na jej sprzeczność z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. prawo bankowe (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 2357, dalej - pr. bank.), art. 358, art. 353<sup>1</sup> i art. 385<sup>1</sup> k.c.

Pozwany (...) Bank Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2019 r. Sąd Okręgowy w E. oddalił powództwo. Sąd ten ustalił, że w dniu 28 sierpnia 2008 r. strony zawarły umowę kredytu hipotecznego (...) w kwocie 134.354,53 CHF, z przeznaczeniem na remont mieszkania i spłatę innych zobowiązań kredytowych powodów. Pozwany wypłacił powodom kwotę 272.618,76 zł jako równowartość kwoty 134.354,53 CHF według kursu kupna franka szwajcarskiego obowiązującego w dniu wypłaty, to jest 29 sierpnia 2008 r. Kredyt był spłacany w złotych polskich, a każda rata przeliczana była w dniu jej wpłaty na franki szwajcarskie. Klauzula dotycząca kursu przyjmowanego na użytek rozliczeń stron nie była w sposób indywidualny negocjowana z powodami.

Od 2017 r. powodowie mieli trudności ze spłacaniem kredytu. Oświadczeniem z dnia 6 listopada 2017 r. pozwany wypowiedział im umowę zastrzegając, że zaniechanie spłaty wymagalnego zadłużenia w okresie wypowiedzenia spowoduje, iż cała kwota kredytu wraz z odsetkami i opłatami stanie się natychmiast wymagalna. Wymagalne zadłużenie powodów na ten dzień wynosiło 6.707,72 CHF, a na dzień 6 lutego 2018 r. - 94.052,21 CHF. Powodowie zakwestionowali skuteczność złożonego im oświadczenia o wypowiedzeniu umowy. Pozwany nie wystąpił z powództwem o zasądzenie niespłaconego kredytu.

Sąd Okręgowy przyjął, że umowa łącząca strony nie jest dotknięta wadami mogącymi skutkować jej nieważnością na podstawie art. 58 § 1 k.c. Postanowienia umowy dotyczące kursu sprzedaży franka były wprawdzie niejednoznaczne, nie wynikała z nich wysokość spreadu walutowego stosowanego przez pozwanego,

a klauzule zawarte w ogólnych warunkach umowy mogły być wykorzystywane przez pozwanego w sposób dowolny i uznaniowy, ale abuzywność takiego wzorca umownego może odnosić się do kredytów indeksowanych do waluty obcej, w których klauzula indeksacyjna stanowi rodzaj klauzuli waloryzacyjnej. Problem nie dotyczy kredytów denominowanych, w których kwota kredytu wyrażona jest wprost w walucie obcej. Po zbadaniu klauzul zastosowanych w umowie łączącej strony pod kątem naruszenia interesów powodów jako konsumentów, Sąd Okręgowy nie dostrzegł ich abuzywności, gdyż kurs wymiany, według którego pozwany ustalał wysokość rat kredytowych był przez cały okres związania umową tylko nieznacznie wyższy od kursu NBP. Jego zastosowanie nie spowodowało zatem rażącego naruszenia interesów konsumentów. Umowa zawarta przez strony nie była też sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Tego rodzaju wadliwość musiałaby dotyczyć umowy już w chwili jej zawarcia, gdy tymczasem powodowie wybrali rodzaj umowy kredytowej, którą zawarli z pozwanym jako najkorzystniejszy z punktu widzenia ich interesów i przez długi czas odnosili korzyści za stosowania jej postanowień. Sytuacja powodów zmieniła się dopiero wtedy, gdy w efekcie niezależnej od pozwanego gry czynników rynkowych kurs franka szwajcarskiego umocnił się w stosunku do złotówki. Pozwany oczekuje od powodów, żeby spłacili mu kredyt w tej wysokości, w jakiej go uzyskali, a w tej sytuacji konsekwencje wzrostu kursu franka szwajcarskiego nie powinny być przerzucone wyłącznie na pozwanego.

W apelacji od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 28 lutego 2019 r. powodowie zarzucili, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem art. 58 § 1 k.c., art. 69 ust. 1 i 2 pr. bank. oraz art. 358, art. 353<sup>1</sup>, art. 385<sup>1</sup> k.c. i wnieśli o jego zmianę przez „uznanie za nieważną w całości umowy kredytu na podstawie art. 58 § 1 k.c.”. Przy rozpoznawaniu apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 28 lutego 2019 r. powstało zagadnienie prawne przytoczone w sentencji, które Sąd Apelacyjny w [...] postanowieniem z dnia 3 października 2019 r. przedstawił do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu (art. 390 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że nie zgadza się ze stanowiskiem, iż kredyt udzielony powodom był typowym kredytem denominowanym. Pojęcia klauzula

denominacyjna, indeksacyjna oraz waloryzacyjna nie mają w prawie polskim definicji legalnych, chociaż w art. 69 pr. bank. i art. 35a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 1083) ustawodawca posługuje się terminem „kredyt denominowany” oraz „kredyt indeksowany”. Czytelnych granic między tymi postaciami kredytu nie wyznaczono także w naukach ekonomicznych. Sąd Apelacyjny przyjął, że kredyt denominowany w pewnej walucie obcej jest takim kredytem, którego wartość wyrażona została w tej walucie. Może on być wypłacony w walucie, w której jest denominowany i w tej walucie jest spłacany (tzw. kredyt „czysto” walutowy), ale może też być wypłacony w walucie polskiej, na którą przeliczany jest w chwili dokonywania wypłaty. Za kredyt denominowany w walucie obcej może być też uznany taki kredyt, którego wartość jest formalnie wyrażona w walucie obcej, z jej przeliczeniem na walutę polską już w chwili postawienia środków do dyspozycji kredytobiorcy, który następnie spłaca raty kredytu w walucie polskiej, a jego wpłaty są natychmiast przeliczane na walutę obcą jako walutę kredytu. Udzielając takich kredytów, banki zarabiają na tzw. spread’ach, stanowiących różnice kursowe między cenami sprzedaży i zakupu waluty, gdyż stosują niedookreślone w umowie prowizje od jej sprzedaży. Taki kredyt funkcjonalnie nie różni się od kredytu indeksowanego w walucie obcej, gdyż posłużenie się w umowie walutą obcą służy stronom umowy jedynie do zastosowania waluty obcej jako miernika wartości świadczeń, nie jest natomiast cechą charakteryzującą spełniane przez nie świadczenia. Kredyt formalnie denominowany w walucie obcej, a praktycznie indeksowany przez odwołanie się do niej, należy traktować tak samo, jak kredyt indeksowany. W tym przypadku ryzyko kursowe sprawia bowiem, że kredytobiorcy zobowiązani są do zwrotu innej kwoty w złotych niż udostępniona im przez bank, lecz odpowiadającej kwocie kredytu w walucie obcej. Strony łączyła tego rodzaju umowa kredytowa.

Postanowienia umowne przewidujące obowiązek zwrotu kredytu z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz obowiązek zapłaty prowizji mogą stanowić główne świadczenie kredytobiorcy, wymagające jednoznacznego brzmienia, z zastrzeżeniem oceny w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Z umowy stron nie wynikało, na podstawie jakich kryteriów bank ustalał kurs wymiany zarówno w chwili wypłacania świadczenia powodowi, jak i w chwili spłacania rat. Powodowie dowiadawali się o

wysokości raty w chwili pobrania środków z ich rachunku z początkiem każdego kolejnego miesiąca. Przyjęcie, że postanowienia odnoszące się do kursów waluty stosownych w celu przeliczenia wysokości świadczeń nie stanowiły głównego postanowienia umowy prowadzi do ich oceny w kontekście abuzywności. Sąd Apelacyjny uznał, że postanowienia zastosowane we wzorcu umowy zawartej przez strony spełniają oba kryteria abuzywności określone w art. 358<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c. Przeważa pogląd, że niedozwolone postanowienie umowne nie wywołuje skutków prawnych, jest bezskuteczne i niewiążące ipso iure i ab initio dla konsumenta, lecz jego zastrzeżenie nie prowadzi do zniweczenia całego stosunku prawnego, nawet gdyby z okoliczności sprawy wynikało, iż bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta. Sąd z urzędu uwzględnia tego rodzaju konsekwencje abuzywności klauzul umownych.

Sąd Apelacyjny wskazał, że musi ocenić, czy po eliminacji postanowień abuzywnych łącząca strony umowa kredytu nadal zawiera wszystkie elementy konieczne do określenia treści stosunku prawnego łączącego strony, a w szczególności, czy na jej podstawie można ustalić kwotę kredytu w złotych, okres kredytowania i terminy spłaty oraz wysokość zadłużenia. Eliminacja abuzywnej klauzuli związanej z przeliczeniem świadczenia na inną walutę nie prowadzi do upadku i nieważności umowy w pozostałym zakresie ani także do zmiany wysokości i zasad ustalania oprocentowania kredytu. Oznacza to, że mimo wyeliminowania z umowy wszelkiego powiązania wysokości świadczeń z inną walutą niż polska, kredyt oprocentowany jest w dalszym ciągu według stosowanych na ogół dla CHF stawek LIBOR. Nie ma znaczenia, że bank najprawdopodobniej nie ustaliłby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby był świadomy abuzywności klauzuli waloryzacyjnej. Kryterium hipotetycznej woli stron, nieistotne przy ocenie klauzul umownych i skutków ich zastrzeżenia na gruncie art. 385<sup>1</sup> k.c., mogłoby mieć znaczenie w razie oceny postanowień umowy łączącej strony na podstawie art. 58 § 3 k.c.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego istnieje wątpliwość, czy gdyby doszedł do przekonania o ważności umowy łączącej strony po wyeliminowaniu z niej postanowień abuzywnych, to - wobec zgłoszenia przez powodów wyłącznie

żądania ustalenia nieważności umowy - może orzec o nieważności tylko postanowień abuzywnych albo o ich bezskuteczności w stosunku do powodów. Źródłem wątpliwości jest to, że ewentualna abuzywność klauzuli umownej musi być przez sąd dostrzeżona z urzędu i z urzędu też sąd powinien zastosować właściwe jej skutki w stosunku prawnym ukształtowanej umową. Stosując wnioskowanie *a maiori ad minus* można wywodzić, że w ramach żądania ustalenia nieważności umowy mieści się ustalenie, iż nieważne są tylko niektóre jej postanowienia. Tego rodzaju wnioskowanie nie wydaje się jednak możliwe do zastosowania w sprawach, w których konsumenci dochodzą roszczeń pozostających w związku z zarzucanym przedsiębiorcy wprowadzeniem klauzul abuzywnych do wzorca umowy.

Pozwany wniósł o odmowę udzielenia odpowiedzi na sformułowane przez Sąd Apelacyjny zagadnienie. Takie stanowisko zajął też prokurator, po zgłoszeniu udziału w postępowaniu stosownie do art. 7 i art. 60 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji i jego oceny prawnej wynika, że umowa kredytowa, w związku z którą pozostaje roszczenie powodów została przez strony ważnie zawarta, a zredagowane niejednoznacznie i nienegocjowane indywidualnie postanowienia dotyczące kursu sprzedaży waluty w umowie kredytu denominowanego nie mogą być ocenione jako abuzywne, zwłaszcza że praktyka pozwanego ustalania kursów waluty kredytu dotycząca tych postanowień umowy nie godziła w interesy powodów. Sąd drugiej instancji, choć nie dał temu jasno wyrazu w uzasadnieniu, zdaje się aprobować ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, lecz jego ocena prawna tych okoliczności jest nieco inna. Jej merytoryczna trafność pozostaje jednak poza kognicją Sądu Najwyższego, ograniczoną do zagadnienia prawnego przytoczonego na wstępie.

Artykuły 385<sup>1</sup> - 385<sup>3</sup> k.c., w świetle których Sądy *meriti* badały klauzule zawarte w umowie kredytowej zawartej przez strony, zostały dodane do kodeksu cywilnego w celu implementacji dyrektywy Rady Wspólnot Europejskich nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. UE. L.1993.95.29), która w stosunku do Polski

zaczęła obowiązywać z dniem 1 maja 2004 r. Ta parokrotnie zmieniana dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie do ustalenia ogólnych kryteriów oceny nieuczciwego charakteru warunków umowy, wskazując przykładowo na takie postanowienia, które należy uznać za nieuczciwe i zobowiązuje do stworzenia w prawach krajowych systemu środków ochrony konsumenta, któremu zawierający z nim umowę przedsiębiorca narzuca nieuczciwe warunki, nie negocjując postanowień umowy indywidualnie. Dyrektywa nr 93/13 określa jedynie minimalne oczekiwania co do systemu środków ochrony konsumenta. Jej wdrożenie ma spowodować, że umowy w obrocie konsumenckim będą sporządzane prostym i zrozumiałym językiem, a konsument będzie mieć faktycznie możliwość zapoznania się ze wszystkimi warunkami umowy przed jej zawarciem, z zastrzeżeniem, że wątpliwości, które następnie powstaną na tle ich stosowania będą interpretowane na jego korzyść. Zawarte w umowie nieuczciwe klauzule nie będą wiążące dla konsumenta, przy zagwarantowaniu jednak, że umowa będzie obowiązywała strony, jeżeli po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków może nadal obowiązywać (art. 6 dyrektywy nr 93/13).

W świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości na gruncie art. 6 ust. 1 dyrektywy nr 93/13, nieuczciwość wobec konsumenta pewnych postanowień umownych powinna być przez sąd dostrzeżona z urzędu i z urzędu też sąd powinien zastosować wobec tych postanowień sankcję braku związania nimi konsumenta, gdyż w ten sposób osiągnięty ma być cel dyrektywy, którym jest zabezpieczenie skuteczności ochrony konsumenta (*effet utile*) (zob. wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 27 czerwca 2000 r., C-240-244/98, Océano Grupo Editorial SA przeciwko Rocio Murcianó Quintero i in., z dnia 26 października 2006 r., C-168/05, Elisa Maria Mostaza Claro przeciwko Centro Móvil Milenium SL, z dnia 4 czerwca 2009 r., C-243/08, Pannon GSM Zrt. przeciwko Erzsébet Sustikné Györfii). Badanie postanowień umowy z urzędu przez sąd nakierowane na ustalenie, czy nie mają one nieuczciwego charakteru, jest też postrzegane jako czynnik odstrasżający, skłaniający do zaprzestania stosowania nieuczciwych praktyk. Do stworzenia takiego mechanizmu obliguje art. 7 dyrektywy nr 13/93 (wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 21 listopada 2002 r., C-473/00, Cofidis SA przeciwko Jean-Louis Fredout, z dnia 21 kwietnia 2016 r., C-377/14, Ernst Georg Radlinger i Helena Radlingerová przeciwko Finway

a.s., z dnia 21 grudnia 2016 r., C-154/15 Francisco Gutiérrez Naranjo przeciwko Cajasur Banco SAU, z dnia 7 listopada 2019 r., C-349-351/18, Nationale Maatschappij der Belgische Spoorwegen przeciwko Mbutuku Kanyebe i in.).

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśnił, że odnośnie do braku związania konsumenta klauzulą abuzywną art. 6 ust. 1 dyrektywy nr 93/13 należy interpretować w ten sposób, że warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady traktować tak, jakby nigdy nie został zastrzeżony i nie wywoływał skutków wobec konsumenta. W konsekwencji sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru postanowienia umownego powinno co do zasady prowadzić do określenia takiej sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku zastrzeżenia w umowie niedozwolonej klauzuli. Do tego efektu powinny zmierzać rozwiązania krajowe, które będą stanowiły formę implementacji dyrektywy nr 93/13. Sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego postanowienia umownego, aby nie wywierał on wiążących skutków wobec konsumenta, natomiast nie są uprawnione do nadawania mu nowej treści (wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 15 marca 2012 r., C-453/10, Jana Pereničová i Vladislav Perenič przeciwko SOS financ. spol. s r.o., z dnia 21 grudnia 2016 r., C-154/15). Umowa, do której wprowadzone zostały niedozwolone klauzule, powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek innej zmiany niż wynikająca z usunięcia z niej nieuczciwych klauzul, jeżeli takie dalsze jej obowiązywanie jest możliwe zgodnie z zasadami prawa krajowego, co sąd krajowy jest zobowiązany ocenić. Dopuszczalne jest jednak zastąpienie nieuczciwego postanowienia umownego przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym, pod warunkiem, że takie zastąpienie jest zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy nr 93/13 i pozwala na przywrócenie rzeczywistej równowagi między prawami umawiających się stron. Celem prawodawcy unijnego zrealizowanym w dyrektywie nr 93/13 nie jest bowiem wyeliminowanie z obrotu umów zawierających nieuczciwe warunków, lecz przywrócenie równowagi między stronami umowy, co do zasady przy jednoczesnym utrzymaniu w mocy umowy jako całości, jeżeli jej dalsze obowiązywanie jest możliwe zgodnie z zasadami prawa krajowego (wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, Árpád Kásler i Hajnalka Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, z dnia 26 stycznia 2017 r., C-421/14, Banco Primus SA przeciwko Jesús Gutiérrez García, z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, Kamil Dziubak i



Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, z dnia 7 listopada 2019 r., C-349/18). Prawo krajowe może przewidzieć rozwiązania pozwalające na stwierdzenie nieważności umowy między przedsiębiorcą a konsumentem zawierającej jeden lub więcej nieuczciwych warunków, jeśli takie rozwiązanie zapewnia konsumentowi lepszą ochronę. Art. 6 ust. 1 dyrektywy nr 93/13 nie upoważnia jednak sądu krajowego do uzupełnienia czy zmiany umowy przez wprowadzenie do niej innych klauzul w miejsce uznanej za abuzywną (wyroki Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 21 kwietnia 2016 r., C-377/14, z dnia 21 grudnia 2016 r., C-154/15, z dnia 7 listopada 2019 r., C-349-351/18).

W implementującym dyrektywę art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. ustawodawca określił skutki wprowadzenia do umowy niedozwolonego postanowienia. Stwierdził mianowicie, że sankcją mającą zastosowanie w takim przypadku jest bezskuteczność *ex lege* niedozwolonego postanowienia, przy założeniu, że postanowienia określające główne świadczenia stron podlegają kontroli pod kątem abuzywności tylko wtedy, gdy nie zostały sformułowane jednoznacznie. Pozostałe postanowienia umowne podlegają tego rodzaju kontroli w każdym przypadku, gdy sąd ma wiedzę, że mowa zawarta została w relacji między przedsiębiorcą i konsumentem (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2018 r., III CZP 114/17, OSNC 2019, nr 3, poz. 26, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79, z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, nr 12, poz. 115, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, nie publ., z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, nie publ., z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, nie publ., z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, nie publ.). Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c., jeżeli niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Co do zasady zatem abuzywność niektórych postanowień umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie oznacza nieważności umowy. Stwierdzenie, że postanowienie umowne ma cechy określone w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i podlega sankcji określonej w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c., wyłącza stosowanie w odniesieniu do umowy i tego postanowienia art. 58 § 3 k.c. Nie ma jednak wątpliwości, że jeżeli eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego doprowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, iż na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć praw i obowiązków stron, to nie można przyjąć, strony pozostają związane pozostałą częścią umowy.

Postulat wykładania postanowień umowy w miarę możliwości w sposób pozwalający utrzymać je w mocy jest szczególnie aktualny wtedy, gdy strony spełniły lub wymieniły już świadczenia przewidziane umową i w jakimś przynajmniej zakresie osiągnęły cel, do zrealizowania którego zmierzały przez jej zawarcie. Sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru postanowienia umownego powinno wówczas wiązać się z przywróceniem sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on, gdyby abuzywne postanowienie nie zostało w umowie zastrzeżone.

Zasady postępowania obowiązujące w sprawach mających na celu zabezpieczenie ochrony uprawnień konsumentów przewidzianych przez prawo unijne nie mogą być mniej korzystne niż obowiązujące w podobnych postępowaniach o charakterze wewnętrznym (zasada równoważności) i nie mogą powodować w praktyce, że korzystanie z uprawnień wynikających z prawa Unii stanie się niemożliwe lub nadmiernie utrudnione (zasada skuteczności). Powyższe nie oznacza jednak, że sąd stosujący dyrektywę nr 93/13 ma działać z pominięciem obowiązujących go zasad proceduralnych, znanych obu stronom postępowania i rządzących jego przebiegiem.

Rozstrzygane zagadnienie prawne powstało bezpośrednio na gruncie prawa procesowego i pozostaje w związku z zasadami ustalonymi przez ustawodawcę jako obowiązujące w postępowaniu cywilnym, w którym poszukuje ochrony prawnej osoba powołująca się na roszczenia mające jej przysługiwać stosownie do przepisów prawa materialnego. Jurysdykcyjna forma tej ochrony może polegać na zasądzeniu świadczenia, ustaleniu prawa lub stosunku prawnego albo ukształtowaniu prawa lub stosunku prawnego. Założenie, że rozstrzygnięcie sporu przez sąd powszechny w sprawie cywilnej powinno polegać na jego definitywnym zażeganiu przez sformułowanie wypowiedzi o tym, jakiego zachowania pozwanego może oczekiwać powód z uwagi na łączący go z pozwanym stosunek prawny, sprawia, że w ramach przedstawionego wyżej wyróżnienia pierwszeństwo należy przyznać ochronie sprowadzającej się do nakazania spełnienia świadczenia, której efektywność jest zapewniana przez system przepisów o sądowym postępowaniu egzekucyjnym. Rzadziej, gdyż wyłącznie w razie wykazania interesu prawnego w uzyskaniu tylko tego typu rozstrzygnięcia (którego to interesu powód

zwykle nie ma wtedy, gdy w spornym stosunku prawnym mógłby zażądać świadczenia, zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, OSNC-ZD 2016, nr 3, poz. 49), sąd powszechny orzeka o ustaleniu prawa lub stosunku prawnego. Orzeczenie wydane na podstawie art. 189 k.p.c. stanowi wypowiedź o tym, jakiego rodzaju stosunek prawny łączy powoda z pozwanym, ale nie określa świadczeń, których powód w związku z tym stosunkiem może zasadnie oczekiwać od pozwanego i nie upoważnia do ich egzekwowania. Ukształtowanie praw i obowiązków stron w postępowaniu cywilnym jest możliwe wtedy, gdy ustawodawca w prawie materialnym przewidzi normę upoważniającą sąd powszechny do tego rodzaju ingerencji w stosunek prawny, na tle którego powstał spór. Wyroki ustalające prawo lub stosunek prawny nie podlegają przymusowemu wykonaniu i tak samo wyroki kształtujące stosunek prawny bez zasądzenia mającego w nim podstawę świadczenia. Ich skuteczność w obrocie prawnym zapewniana jest wyłącznie przez przypisanie im tych atrybutów prawomocności, o jakich mowa w art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c.

Ustawodawca wymaga, by powód już w żądaniu pozwu spełniającym wymagania określone w art. 187 § 1 pkt 1 i 3 k.p.c. sprecyzował rodzaj i zakres ochrony prawnej, o uzyskanie której zabiega. Żądanie pozwu, o którym mowa w art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c., to w sprawie o świadczenie wskazanie na zachowanie pozwanego (*dare, facere, non facere, pati*), o nakazaniu którego sąd ma orzec, jeżeli w świetle okoliczności faktycznych przytoczonych przez powoda i zweryfikowanych w toku postępowania zgodnie z jego twierdzeniami, uzna je za mające oparcie w normach prawa materialnego, według których należy ocenić stosunek prawny łączący strony; w sprawie o ustalenie jest to wskazanie na oczekiwaną przez powoda wypowiedź o kształcie stosunku prawnego, w którym pozostaje z pozwanym lub prawa, które mu wobec niego przysługuje, względnie oznaczenie faktu prawotwórczego, którego potwierdzenie ma znaczenie dla jego relacji z pozwanym. W sprawie o ukształtowanie powód musi określić sposób, w jaki sąd powinien przekształcić jego prawa i obowiązki w relacji z pozwanym; w takich sprawach powód może jednak połączyć żądanie ukształtowania prawa lub stosunku prawnego z żądaniem zasądzenia ukształtowanego świadczenia.

Żądanie pozwu wraz z przytoczoną w celu jego uzasadnienia podstawą faktyczną wyznacza granice sprawy jako przedmiotu procesu (treść roszczenia procesowego), a zarazem dopuszczalne ramy rozpoznania i rozstrzygnięcia sądu. Obowiązująca w postępowaniu cywilnym zasada związania sądu zgłoszonym żądaniem, wyrażona w art. 321 § 1 k.p.c., stanowi o realizacji właściwej dla tego postępowania zasady dyspozycyjności. Zakres wyjątków od powyższej zasady był przez ustawodawcę w ciągu ostatnich lat ograniczany i aktualnie można wskazać jedynie na art. 477<sup>1</sup> i art. 477<sup>1a</sup> k.p.c., jako przepisy, które ustalają kompetencje sądu do orzeczenia - pod określonymi w nich warunkami - o innych żądaniach niż te, z którymi wystąpił powód.

Zakaz orzekania ponad żądanie pozwu oznacza, że sąd nie może orzec o przedmiocie (świadczeniu, stosunku prawnym lub prawie) innym niż określony przez powoda nawet wtedy, gdy znajduje on potwierdzenie w przytoczonych i ujawnionych w toku postępowania okolicznościach faktycznych (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1999 r., III CNP 464/98, nie publ., z dnia 22 października 2014 r., II CSK 17/14, z dnia 9 grudnia 2014 r., III CNP 36/13, nie publ. z dnia 6 września 2017 r., I CNP 28/17, nie publ.). Żądanie pozwu może wprawdzie podlegać wykładni zmierzającej do uwzględnienia rzeczywistej woli powoda, ale nie może ona prowadzić do orzeczenia o czymś innym niż oczekiwał powód, nawet jeśli z perspektywy sądu jest to dla powoda korzystne.

Obowiązywanie zasady związania sądu żądaniem pozwu sprawia, że już na etapie wszczęcia postępowania można sprecyzować jego przedmiot, ukierunkować czynności procesowe na wyjaśnienie okoliczności o istotnym znaczeniu w sprawie i uczynić jego przebieg przewidywalnym dla pozwanego. Zasada ta ma zatem znaczenie nie tylko dla sądu, lecz i dla pozwanego, któremu pozwala przygotować się do procesu, rozeznaczyć, jakie skutki powód wyprowadza z faktów dotyczących relacji z pozwanym oraz podjąć stosowną obronę. O przytoczonym znaczeniu zasady związania sądu żądaniem pozwu świadczy m.in. to, że ustawodawca pozwala stosunkowo swobodnie kumulować roszczenia przedstawiane sądowi do rozstrzygnięcia, w tym także formułować je jako alternatywne lub ewentualne (art. 191 k.p.c.). Zmiana powództwa poddana jest nieco większym ograniczeniom, ale przed sądem pierwszej instancji jest co do zasady

możliwa (art. 193 k.p.c.), natomiast wyłączone jest jej przeprowadzenie przed sądem drugiej instancji (art. 383 k.p.c.), gdyż gdyby do niego doszło, to zmienione żądanie zostałoby rozpoznane w jednoinstancyjnym postępowaniu, a zatem sprzecznie z zasadą dwuinstancyjności. Obowiązywanie zasady dwuinstancyjności obok zasady związania sądu żądaniem pozwu prowadzi do rozstrzygnięcia sporu między powodem i pozwanym po zweryfikowaniu faktów i ustaleniu mającego do nich odniesienie prawa w postępowaniu zapewniającym obu stronom możliwość wykazywania ich racji i równe traktowanie.

Żądanie ustalenia, że powoda nie wiąże z pozwanym stosunek prawny mający mieć źródło w umowie, jest oczywiście innym rodzajowo żądaniem niż zmierzające do ustalenia, że powoda wiąże z pozwanym stosunek prawny ukształtowany umową, którego treść trzeba jednak określić z pominięciem pewnych jej postanowień jako nieważnych albo bezskutecznych w stosunku do powoda (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 1998 r., II CKN 96/98, OSNC 1999, nr 5, poz. 98). O braku tożsamości między tymi roszczeniami oraz o tym, że żądanie ustalenia bezskuteczności umowy lub nieważności pewnych tylko jej postanowień nie zawiera się w żądaniu ustalenia nieważności umowy decydują różnice między okolicznościami faktycznymi, których wystąpienie w świetle obowiązującego prawa uzasadnia stwierdzenie, że strony nie zawarły ważnie umowy, od tych okoliczności, których wystąpienie usprawiedliwia uznanie za nieważne tylko niektórych postanowień umowy lub stwierdzenie jej bezskuteczności. Istotniejsze jest jednak to, że orzeczenia, o których tu mowa, prowadzą do zupełnie różnych konsekwencji w sferze prawa materialnego, gdy chodzi o prawa i obowiązki spoczywające na stronach. Nieważność umowy zwalnia z konieczności jej wykonywania lecz z tą oceną wiąże się obowiązek dokonania innego rodzaju rozliczeń niż te, które mają oparcie w umowie, której tylko niektóre postanowienia są nieważne lub bezskuteczne. Nie do sądu, lecz do powoda należy opowiedzenie się za tymi konsekwencjami, które uważa za możliwie najlepiej realizujące jego interesy.

Z dyrektywy nr 93/13 wynika konieczność poinformowania konsumenta o dostrzeżonej przez sąd z urzędu abuzywności klauzul umownych i przysługujących mu w związku z tym uprawnieniach. Sąd nie jest

zobowiązany do niestosowania postanowienia umownego, które zalicza do abuzywnych, jeżeli poinformowany o takiej ocenie konsument nie oczekuje wyciągnięcia konsekwencji z nieuczciwości klauzuli umownej. Konsument może bowiem następnie udzielić świadomej, wyraźnej i wolnej zgody na postanowienie umowy o charakterze abuzywnym i w ten sposób jednostronnie przywrócić mu skuteczność. W wypadku, gdy konsument, po rozeznaniu wynikających z tego konsekwencji, woli nie powoływać się na system ochrony zagwarantowany mu w dyrektywie nr 93/13, nie ma podstaw do stosowania tego systemu (wyroki Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 21 kwietnia 2016 r., C-377/14, z dnia 3 października 2019 r., C-260/18). Istotne jest, żeby ocena pewnych postanowień umowy jako abuzywnych i znaczenie, jakie sąd jej przypisuje, zostało konsumentowi ujawnione, a on sam został poinformowany o przysługujących mu w związku z tym uprawnieniach, w szczególności o uprawnieniu do potwierdzenia klauzul abuzywnych w relacji z przedsiębiorcą (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17), z zastrzeżeniem, iż jeśli tego nie uczyni, to będą one uznane za niewiążące go jako konsumenta, przy zachowaniu jednak - jeżeli to możliwe - związań pozostałymi postanowieniami umowy.

Dopiero odmowa potwierdzenia przed powoda związania klauzulami ocenionymi jako abuzywne albo bezskuteczny upływ wyznaczonego mu w tym celu terminu, prowadzi ostatecznie na gruncie prawa materialnego do bezskuteczności abuzywnych postanowień umownych, natomiast potwierdzenie - do ich pełnej skuteczności *ex tunc*. W tym momencie sąd staje wobec konieczności dokonania oceny na podstawie materiału zgromadzonego zgodnie z przepisami o postępowaniu cywilnym, czy zachodzą podstawy do uwzględnienia żądania powoda w takim kształcie, w jakim zostało zgłoszone. Poinformowanie powoda o dostrzeżonej przez sąd z urzędu abuzywności pewnych klauzul umownych ma na celu umożliwienie mu stosownej zmiany żądania pozwu, w tym zgłoszenia pewnych żądań jako ewentualne. W ten sposób mogą być pogodzone zasady obowiązujące w postępowaniu cywilnym ze standardami, jakie powinny towarzyszyć wdrażaniu dyrektywy nr 93/13. Trzeba przy tym zaakcentować, że w następstwie wydania w sprawie wyroku powstaje wprawdzie stan rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.),

ale dotyczy on tylko tego przedmiotu, o którym sąd orzekł w związku granicami sprawy zakreślonymi żądaniem powoda.

Ze względu na reguły obowiązujące w postępowaniu cywilnym, znane obu profesjonalnie reprezentowanym albo stosownie pouczonym stronom, odebranie od konsumenta oświadczenia co do tego, jakie stanowisko zajmuje w związku z oceną sądu, że pewne klauzule w umowie łączącej go z przedsiębiorcą są abuzywne, powinno mieć miejsce jeszcze przed sądem pierwszej instancji. Pozwany musi bowiem wiedzieć, jakiego żądania dochodził powód i mieć możliwość podjęcia przed nim obrony zanim dojdzie do zamknięcia rozprawy przed sądem pierwszej instancji. Poinformowany o dostrzeżeniu abuzywności klauzul umownych powód może oświadczyć, że wprawdzie nie potwierdza związania się klauzulami abuzywnymi, ale w jego ocenie ich nagromadzenie albo znaczenie dla umowy jest takie, że prowadzi do nieważności umowy, w związku z czym powód zgłasza wyłącznie żądania mogące mu przysługiwać w związku z nieważnością umowy (obojętne czy w ramach ochrony udzielanej przez zasądzenie świadczenia czy ustalenie stosunku prawnego). Takie stanowisko zdają się reprezentować powodowie w niniejszej sprawie.

Gdyby sąd pierwszej instancji nie odebrał od powoda oświadczenia co do stanowiska i żądania pozostającego w związku ze stwierdzoną abuzywnością niektórych klauzul umownych, powinien to uczynić sąd drugiej instancji, jeżeli w jego ocenie w umowie, w związku z którą doszło do sporu, zastrzeżone zostały klauzule abuzywne. Sąd ten zobowiązany jest bowiem z urzędu i niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji do prawidłowego zastosowania w sprawie prawa materialnego. Od treści oświadczenia, które w takim przypadku złoży powód, może zależeć rozstrzygnięcie sądu drugiej instancji oraz ocena prawna, którą sąd ten zwiąże zarówno sąd pierwszej instancji, jak i siebie przy ewentualnym ponownym rozpoznaniu sprawy (art. 386 § 6 k.p.c.).

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 390 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

